

DJABEL



Prenumeratę, listy, artykuły należy
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO
TYGODNIKA „DJABEL”
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egz. 2 Mk. 80 f. (4 R.)

Prenumerata w Krakowie i na
prowincyi wraz z przes. poczt.:

calorocznie 120 Mk

półrocznie 60 „

kwartalnie 30 „

Cena egz. 2 Mk. 80 f. (4 R.)

WYCHODZI CO SOBOTE,

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

OFENZYWA BOLSZEWICKA.



Czech się na ofensywę cieszył bolszewików
Ale dożył sromotnych dla siebie wyników:

Bolszewik wziął nagrodę i „paszoł obratno”,
Czech się drapie po... nosie, mówiąc: „wielmi szpatno!...”

Od Wydawnictwa. Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prosimy o odnowienie prenumeraty! Warunki w na-
główku. — Adres wydawnictwa tygodnika >DJABEL<:

Władysław Borkowski, Kraków
ul. Niecała L. 4

Do wszystkich Agencji dzienników i Księ-
garń kol.! — Zawiadamiamy, że z dniem
1. Kwietnia cena egzemplarza „Djabła“
kosztuje 2 Mk. 80 f. — 4 K.

WICEK SOCJALIK.



A no mineny wielkanocne święta i nie ostało
psiokrew po nich nijakie wspomnienie. Takie
święta, a żadne święta, to alles ajns. Ani trun-
kowości, ani świńskości, ani jajeczności. Trade-
cyja zesła psiokrew na psy. Bez café dwa dni
nie widziałem ani jednygo kirnego. Nikt nikogo
psiokrew nie lunon w trambaj, nikt nikomu psi-
okrew makowy nie rozwał. „Pod teligrafem“
nie było nijakiego ruchu. Użył se na świętach
ino jeden Ferdyk, ale nie w Krakowie, ino na
wsi, gdzie go biedronie z którymi paskuje, za-
prosiły na święcone. Peda kalika, co tam trun-
kowości i żarcia belo café zatrzesinie. Chłopy
psiokrew sklankami koniak piuły, a brzany bie-
drońskie w brelantach i hatłasach, upudrowane
i uróżowane na gębach, tak ci psiokrew perfo-
nami woniały, żeś musiał gzyms zatykający coby
cie chłopie nie zemdlilo. A jedna ci baba, kre-
wniaczka Witosowa, to ci beła tak psiokrew
wydekultowana, coby ci mogła się zaangażować
na gościnne wystempki do Bagateli.

Ha! może psiokrew na przyszły rok bedzie
świncone i w mieście, bo niby na ten przykład
zanosi sie na pokój z bolsiewikami, a jak be-
dzie pokój to ma być i taniość, a paskarze
skrepirują. Jo tam w one obiecanki nie bardzo
jezdem psiokrew wierzący, bo furt psiokrew
gwarzono co jak bedzie pokój między Niemcami
a Francuzami i jenszymi Anglikami, to ci wszystko
psiokrew do dawnygo porządku wróci i bedziesz
miód, brachu, trzy jaja za szościela, włożysz se
cygaro w tworz za pińc haków, a blacha sakra-
menckij bedzie po trzy. Ale to beły psiokrew
ćmoje, bo po onym pokoju kuźda rzecz jezd trzy,
cztery i pińc razy droższa, jak beła za wojny.

A i w on pokój z bolsiewikami nijak wie-
rzyć nie jezdem mcgący, bo do zrobienia onygo
pokoju majom psiokrew poknając same najwin-
ksze klótniki i to po jednym z kuźdej zatraco-
nej partyjności. A jako kuźda psiokrew partej-
ność swego ćwioka we łbie jezd mająca, jako
kuźda ma jensze poińcie o wyobrażyniu, więc
nijako nje kapuję jak te psiokrew źgace pogo-
dzom sie ze sobom. Peda ją na ten przykład co
jedne chcom jakiejś konfederacji z Litwinami
i jakimis Białoruskami, a drugie na nijaką psi-
okrew konfederacyjność przystać nie som chcące,
ino chcą pedzieć bolszewikom: weźcie se wy
jeich trochę a my weźniemy restę. Są takie,
które pedają co nijakij Ukrainy być nimo, a je-
sze psiokrew Ukrainę kuniecznie chcom być ro-
biące. Więc jak się bolsiewiki spytajom o wa-
ronki, to kuźdy źgac bedzie jeim co jenszego
gwarzył. Café psiokrew szczyńście co mo ci
z naszymi delikatami poknając i jakiś wetery-
niorz pan Dąbrowski, którego ci tero miano-
wano politykarzem; może jeim chłop jakie likar-
stwo na kołowaciznę zapisze, a pan japytcarz
Skulski ono likarstwo jak potrza wymieszta i spo-
rządzi. A jezd jeszcze psiokrew i ta niebezpie-
czność, co w delikacji bolsiewickiej bedom psi-
okrew żydy (bo bolsiewiki bez gudłajów, to jak
fiśtoklon bez wody) a kuźdy żyd nawet mądrygo
Polaka oćmi i ocygani, a cóż dopiru takich mię-
tołów jak nasze partejniki.

WSPOMNIENIE.

Czy pamiętacie wy
Z święconem pełny stół,
Przy którym przez dni trzy
Kto nie chciał, to się skuł;
Owego jadła moc
Co każdy w siebie pchał
A potem spał jak kloc
Lub olej w siebie lał?
Nie wrócą takie dni
Już „wywiał“ piękny czas,
Napróżno dusza śni,
Nadziei promyk zgasł.
Gdzie dziś kiełbasy zwój?
Gdzie szereg pulchnych bab?
Gdzie flach pękatych rój?

Gdzie szynki, ozór, schab?
Paskarski tylko trzos
„Święcone“ może znieść —
Więc klnijmy srogi los
I chodźmy pęcak jeść!

MANIFEST.

Jak wiadomo, ukraińscy mężowie stanu prowadzą ofensywę polityczną na kilku frontach. Między innymi układają się z rządem polskim o posiłki przeciw bolszewikom, a jednocześnie zawierają ugodę z bolszewikami o federację sowieńską z Ukrainą. Układ ten tak już dojrzał, że według jednego z pism ukraińskich Lenin, Trocki i Spółka wydali manifest tej treści:

My, z łaski proletariatu moskiewskiego komisarze Wielkiej, Małej i Białej Rusi, królowie polscy, wielcy książęta finlandzcy, cary astrańskie i kazańskie, panowie ziem kondyńskich i tmutorańskich itd. itd. wiadomo czynimy naszym wiernym poddanym, że ułożone przez Sowiet moskiewskich robotniczych deputacji prawo wyborcze do głównego Sowietu ukraińskiego w Kijowie zatwierdziliśmy i poruczymy niniejszem wprowadzić je w życie. Oto główne jego zasady:

1. Każdy naród ma niezaprzeczalne prawo samostanowienia i odrębności.

Uwaga 1. Samostanowić o sobie i wyodrębnić się wolno jedynie za zgodą moskiewskich komisarzy.

Uwaga 2. Kto bez pozwolenia będzie namawiał do samostanowienia zostanie rozstrzelany, a kto do wyodrębnienia powieszony.

2. Naród, który się usamostanowi lub wyodrębni, powinien słuchać bez zastrzeżeń rozkazów komisarzy moskiewskich, jako głównego źródła proletariackiej władzy na ziemi.

3. Kara śmierci na Ukrainie znosi się.

Uwaga. Żeby nie było kolizji z drugą uwagą § 1 należy zaznaczyć, że więzienia ukraińskie, w których się katuje i rozstrzeliwa, korzystają z prawa eksterytorjalności.

4. Wybory odbywają się według systemu proletariackiego

5. Do wyborów dopuszcza się proletariuszy, włościan i inteligencję pracującą.

6. Czynny udział w wyborach biorą mężczyźni, kobiety, chłopcy i dziewczęta powyżej lat 12. Żydzi są wyborcami po ukończeniu lat 11.

7. System wyborów proporcjonalny.

Wyjaśnienie. Jeżeli w danym okręgu wybierającym np. 50 deputowanych, będzie 60% włościan, 30% robotników i 10% żydów, należy wybrać 25 żydów, 15 robotników i 10 włościan, gdyż w ten sposób zabezpieczy się stanowczo prawa mniejszości.

8. Sowiet komisarzy moskiewskich ma prawo zatwierdzić lub odrzucić wybranych; w tym drugim razie na miejsce odrzuconych mianuje ich stałych zastępców według własnego uznania.

Szersze rozwinięcie i uzupełnienie tych praw będzie później ogłoszone.

Na oryginale własnoręcznie napisano: „Był pa siemu!“
Lenin, Trockij i Sp.

WRAZLIWY.

Z gorzkiego żalu, że Chrystusa Pana Ukrzyżowano, spił się w piątek z rana.

A znów z tej racji, że jest w grobie Ciało Pił w piątek wieczór i sobotę całą.

W niedzielę znowu, od radości wielkiej Ze zmartwychwstania, wziął się do butelki.

Która tak dobrze przysłużyła mu się,
Że się wytrzeźwił aż po Emausie.

Z CHWILI.

Do wiadomości ministeryum sztuki i kultury podajemy, że w Krakowie znajduje się młodzieniec półtora roku mający, który objawia genialne zdolności poetyckie. Tak n. p. do swej siostrzyczki mówi: mala lala cu-cu dała. Sądzymy, że ministerjum tak życzliwe dla rozwijających się talentów, wyznaczy kilka tysięcy marek jako nagrodę najmłodszemu, a tak obiecującemu poecie.

Na czytelników „Gońca“ spada klęska za klęską w postaci artykułów dra Klęska.

— Czem się różni bolszewik moskiewski od naszego bolszewika chłopskiego?

— Tem, że bolszewik moskiewski zabiera ziemię na własność państwową, a nasz bolszewik na własność swoją.

Przez tydzień cały żonka moja
Skrzeczwała na wzór żaby
I wciąż myślała, czy w tym roku
Udadzą się jej baby?

— Ależ aniołku — mówię do niej —
Drożyna taka wściekła...

— Wniosłam ci posag — rzekła dumnie
Więc będę baby piekła.

Wieczorem w piątek wracam do domu
A byłem... tak coś... słaby...

Wtem żona woła na przyjęcie:
„Przepadły moje baby!“

TOWAR SOLIDNY CENY PRZYSTĘPNE

Pończochy damskie i dziecięce. Skarpetki męskie. Rękawiczki ciepłe. Bluzki. Matinki damskie. Reformy jedwabne. Wszelkie przybory do kra-
wieczyny. Taśmy niciane na sznurowadła. Mydła, perfumy, poleca firma
F. Ostaszewski F. Mayer — Kraków, Rynek L. 5.

Przy hurtowych zakupach odpowiedni rabat.

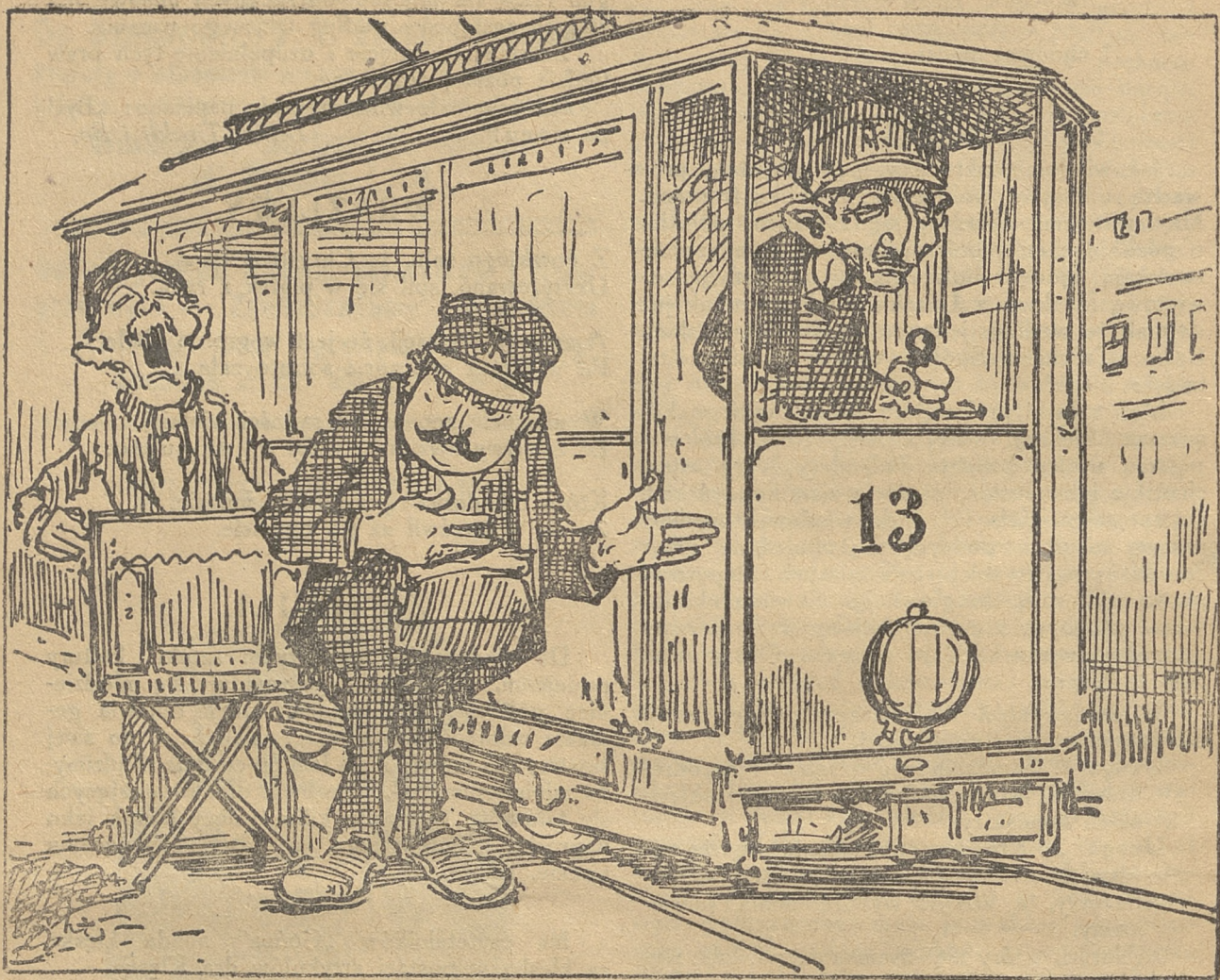
Magazyn towarów bławatnych i gotowej konfekcji damskiej

Władysława GIBASZEWSKIEGO

KRAKÓW, ulica Floryańska 135. — Telefon 3388.

Poleca materye wełniane jedwabne, zefiry i bawełn. Przy magazynie własne pracownie sukien i kostyumów. Uwaga: Przyjmuje również zamówienia z materiałów mu dostarczonych. — Ceny konkurencyjne.

PRZYSZŁOŚĆ TRAMWAJU KRAKOWSKIEGO.



Prezydent Federowicz. Szanowna publiczności, proszę do środka. Pociąg zaraz odjeżdża — prowadzi go sam Sare. Najlepszy wirtuoz krakowski będzie przygrywać podczas jazdy... Tylko dwie mareczki! tylko dwie mareczki! Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością...

Spojrzałem na nią i odrzekłem:
„Skąd diać się mają cuda?
Czyż kiedykolwiek na tym świecie
Jaka się baba uda?”

WŚRÓD PASKARZY.

- Panie Paskarski, czy syn pański chodzi do gimnazjum?
- Poco on ma chodzić, kiedy gimnazjum do niego przychodzi.
- Jakto?
- Wynająłem ośmiu profesorów i oni przychodzą do niego.

Do właściciela domu wpada zadyszany jakiś jegomość i mówi:

— Jednego z pańskich lokatorów przejechał przed godziną samochód, czy nie mógłby mi pan wynająć po nim mieszkania?

— Żałuję bardzo, ale wynająłem je przed chwilą właścicielowi tego samochodu.

PRZED RAZURĄ.

— Przyznaj, że kto płaci 10 koron za ogołenie, ten musi być albo paskarzem, albo bandytą...

„KINO-WANDA”

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 5.

„SALON SZTUKI”

.. ul. Szpitalna Nr. 40. ..

(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędných mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzyścić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcyja również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urzędowym budynku dać przedstawienia w dacie poprzednie od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godz. 3 do 10 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego, Nordisk, włoskie i amerykańskie.

Zmiana programu w poniedziałek i piątek.

— Albo też idjota — bo kto nie umie się sam ogolić jeżeli nie brzytwą, to choćby maszyna, ten jest skończonym idjotą.

PRZYSŁOWIA.

Nie święci gabinet lepią.
Nie suknią zdoła człowieka, a pasek.
Wiódł ślepy kulawego — nazwali się rządem.
Ziarnko do ziarnka, a będzie marka.
Kto niema złota i miedzi, ten na papierach siedzi.

ZMIENIAJĄ SIĘ CZASY!

(Monolog czeładnika)

— Tak! Takie to już czasy!... Niema na świecie sprawiedliwości!... Jak się majster urźnie, to powiadają, że jest chory, a jeśli zachoruje taki biedny pracownik, jak, nie przymierzając, ja, to, mówią zaraz, że jest pijany!... Ale to się musi raz już zmienić!...

PO TRZY Z KAŻDEJ STRONY.

Siedzi w oknie cudne dziewczę,
Sle w dal wzrok swój zamyślony,
A nad czołem ma sześć loczków
Po trzy z każdej strony.

Pod okienkiem stanął młodzian
Jej widokiem zachwycony,
A pod nosem miał sześć włosów
Po trzy z każdej strony.

Młodzian zaczął stroić figle
Jej biernością ośmielony,
Rzucił jej aż sześć całusów
Po trzy z każdej strony.

W tem jej ojciec wypadł z domu
„A ty błaznie zatracony!”
Wlepił kijem młodzieńcowi
Po trzy z każdej strony.

POŚPIECH POCZTOWY.

— I co pan na to? List polecony, wysłany z Rzeszowa do Krakowa, potrzebował na przebycie tej drogi cały tydzień!

— To jeszcze nic, w porównaniu z tem, co mnie spotkało!... Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku pisałem do jednego z mych znajomych w Tarnowie z prośbą o pożyczanie dwustu koron i dotąd nie mam odpowiedzi!

— Tak!... To niedbalstwo godne napiętnowania!

— Ja też zwróciłem się z zażaleniem do ministerstwa poczt i telegrafu!...

U PIEKARZA.

Gość zgłasza się, pokazuje kupiony niedawno chleb i mówi z oburzeniem:

— Patrz pan, co znalazłem wewnątrz!

— Cóż takiego? — pyta piekarz, sam zainteresowany.

— Kawalek sznurka!...

Piekarz ogląda, a po chwili rzecze:

— I pan dobrodziej się o to gniewa?... Sznuerek przedwojenny i to taki spory kawalek, że można coś zawiązać!... To dziś, panie łaskawy, majątek...

ZAWIKŁANA SPRAWA.

O transplanacji nóg, dokonanej przez sławnego chirurga amerykańskiego pisałem niedawno. Obecnie z akt sądowych dowiedziałem się o jeszcze ciekawszym wypadku transplanacji, który dał powód do bardzo ciekawego procesu sądowego. Sprawa miała się tak: W czasie wojny światowej hr. Borkucki wraz ze swoim służącym Janem Piskorzem przebywał we Włoszech, a że był austriackim poddanym, został wraz z Janem Piskorzem internowany w Wenecji. Tam poznał młodą, przystojną księżnę Eleonorę, żonę starego księcia Montefiorego, w niej się zakochał i zyskał jej wzajemność. Ponieważ książę był bardzo zazdrosny i żony pilnował jak oka w głowie, bardzo rzadko mogli się zakochani widywać i to przeważnie w kościele. Razu jednego otrzymał hrabia od księżnej list, w którym go zawiadamia, że książę na czas dłuższy wyjechał do Rzymu i zaprasza go do siebie. Hrabia z radością wraz ze swoim służącym Piskorzem, który znów zakochał się w pokojówce księżnej, pospieszył do pałacu księżnej, gdzie serdecznie został przyjęty. Podróż jednak księcia była tylko pozorną, bo nagle zjawił się w pałacu i przydybawszy księżnę na wiarołomstwie, wpadł w taką złość, że mieczem obciął głowę hrabiemu i Janowi Piskorzowi. Dokonawszy tego okropnego czynu, wydal się z pałacu. Rozpacz księżnej była straszna, ale mimo to nie straciła zimnej rozwagi: kazała służbie przywołać sławnego chirurga, Colombiego, który, gdy przybył, stwierdził, że oba trupy są jeszcze ciepłe, zabrał się do transplanacji, głowy poprzyszywał, obaj rzekomi nieboszczycy odżyli, wprawdzie trochę zmaltretowani ale o własnych siłach pałac księżnej opuścili. Skutkiem jednak pomyłki i pośpiechu chirurg transplanował głowę hrabiemu na tułów Jana Piskorza, a głowę Jana Piskorza na tułów hrabiemu. Było to powodem licznych kłótni i nieporozumień, bo nie można było stwierdzić, kto jest hrabią, a kto jego służącym Janem Piskorzem. Gdy powrócili do kraju, żona hrabiego znalazła się w nader przykrem położeniu, bo nie wiedziała, kogo ma za męża uznawać. O ponownem obcięciu głów i transplanacji hrabia i Jan Piskorz słyszeć nie

HONORATA GRZYWACZ
KRAKÓW, FLORYAŃSKA L. 11.

poleca: w wielkim wyborze
wyroby cukiernicze i delikatesy.

F. Kopaczyński i Ska, Kraków, Bracka 2
Fabryka dla sztuki kościelnej poleca ornaty, kapy, baldachiny, figury,
feretrony. Puszki, kielichy, monstrancye, lichtarze, pajaki.

Restauracya i kawiarnia „Ponia“
 (dawniej Drobner)
w Krakowie, Plac Szczepański l. 3.
 Wydaje obiady z czterech dań od godziny 12 do 3 popołudniu. Potrawy sporządzone tylko na świeżem maśle. Przyjmuje także zamówienia na zebrania towarzyskie. Wielki wybór win.

Codziennie koncert muzyki Symfonicznej.

Lokai otwarty po teatrze.

chcieli. Na skutek porady adwokatów postanowiła hrabina rozstrzygnięcie tej kwestyi pozostawić sądowi i obecnie toczy się ta sprawa w sądzie. Dotychczas sąd nie wydał orzeczenia, o którym, gdy się dowiem, doniosę.

Gdyby Czytelnicy lub Czytelniczki w tej nader zawiślanej sprawie chcieli mnie zawiadomić o swem zapatrywaniu, byłbym im bardzo wdzięczny.

T. S. K.

MONOLOG SZMAJGEŁESA.

Polska wolną, zjednoczoną!
 Ludnoszcz czeszy sze nie mało,
 Bo rzecz dawno upragnioną,
 Wreszcie się osiągnąć dało.
 Ale mnie cosz nie kłapuje,
 Bo chociaż kraj jest zlepiony,
 Lud, co polskim sze mianuje,
 To un nie jest połączony!
 Wszystkie ludzie Polakami
 Wprawdzie w kraju nazywamy,
 Lecz rzecz dziwna między nami
 Aż trzy ich gatunki mamy.
 Galicyjskich jedno miano —
 Drudzy są poznańczykami,
 A trzecich znowu nazwano,
 Co uni królewiami.
 Na Galicyę wygadują
 Poznańczycy, Królewiaacy,
 Że w Galicyi utrzymują
 Bardzo minder są Polacy!
 Ale nie dość jeszcze złego,
 Kurs korony obniżyli,
 By ich marki skutkiem tego
 Do góry sobie skoczyli!
 W takie brzydkie zjednoczenie,
 Które rodzi tylko waśnie,
 Przynosi straty, cierpienie,
 Niech der helle dunder trzaśnie!
 Z nas brać przykład winni sobie
 W zjednoczeniu Polakowie,
 Bo na całym ziemskim globie
 Zjednoczeni są żydkowie!
 Czy uni są gdzieś w Afryce
 Pomiędzy ludożercami,
 W Australii, Ameryce
 To równymi są żydkami.
 U nas nikt o to nie pita,
 Gdzie kto został urodzany,
 Żydem jest a zatem kwita,
 Jest nam bratem ukochany!

BRZYDKA HISTORIA.

Dawno temu, bo lat dwieście,
 Żył w hiszpańskim jednym mieście
 Don Fernando, człek herbowy,
 Wielkiej cnoty, mądrej głowy.
 Los go zrobił dla ambicyi

Dyrektorem przy policyi.
 Miał w swem biurze komisarza,
 Don Albana, luminarza
 W szpiegowaniu w mieście licznych
 Emigrantów zagranicznych.
 Don Fernando nie miał żony
 Albano był obabiony.
 Przez zdradziecki żart szatana
 W pięknej żonie Don Albana
 Don Fernando, człowiek w tuszy,
 Zakochał się aż po uszy.
 Lecz choć kusił bukietami,
 Westchnień z piersi spłodził siła,
 Piękna Donna zimną była.
 Don Fernando rozżłoszczony,
 Nie chciał wierzyć w cnotę Donny,
 Dał rozka by ją szpiegować,
 By jej cnotę skonstatować!
 Raz też kiedy w noc majową
 Z rozmarzoną siedział głową,
 Wszedł do biura szpieg wysoki,
 Który Donny śledził kroki,
 Rzekł: „że Donna Albanowa
 To małżonka niewzorowa,
 Bo kochankiem ma doktora,
 Kobiet pięknych amatora —
 I że właśnie o tej porze
 Grucha sobie przy doktorze“.
 Don Fernando zawrzał złością —
 Mścić się było mu radością.
 Przywołuje komisarza,
 I rozkazem go obdarza,
 By chociaż spóźniona pora,
 Do mieszkania szedł doktora,
 Gdzie emigrant jest schowany,
 Co ma być aresztowany.
 Don Albano zaraz spieszy
 Rewidować, to go cieszy.
 Już strażnicy w jednej chwili
 Dom doktora otoczyli —
 Don Albana wielka łapa
 Puka we drzwi eskulapa.
 Albano woła: „Doktorze!
 Wybacz, że o nocnej porze
 Tu przychodzę rewidować,
 Emigranta aresztować!“
 „Ależ luby komisarzu,
 Komisarzy luminarzu,
 Ktoś żartował pewnie z ciebie!
 Ja kobietę mam u siebie!
 Idź, idź proszę w dalszą drogę,
 Ja otworzyć ci nie mogę!
 Nie otworzę w żadnej mierze!“
 — „Że kobieta ja nie wierzę!
 Otwórz proszę. Nic ci pańie
 Nie pomoże sprzeciwianie!
 — „Nie odstąpiś?“
 „Widzieć muszę!“
 „Na zbawienie i na duszę
 Przysięgam! Jak Bóg na niebie,
 Że kobietę mam u siebie!“

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

założone w roku 1860

W KRAKOWIE,

założone w roku 1860

najstarszy w Polsce zakład ubezpieczeń oparty na wzajemności, ubezpiecza pod najkorzystniejszymi warunkami:
 a) od szkód ogniowych i eksplozyi, b) od szkód gradowych, c) od kradzieży i rabunku, d) zawiera ubezpieczenia na życie i renty we wszystkich rozpowszechnionych kombinacjach.

„Skonstatuję!”

„Więc niech będzie,
Ale twarzy w żadnym wyglądzie
Nie zobaczysz tej kobiety,
Która u mnie jest niestety!”
„Zgoda!”

„Więc dotrzymasz słowa?”
„Świątą mi jej twarz i głowa —
Płeć jedynie skonstatuję.”
Przez otwarte drzwi wstępuje
Pan komisarz. W łóżku cicho
Leży sobie jakieś lichy,
Koldrą cała twarz przykryta.
„Skonstatuję, czy kobieta.”
Rzekł komisarz i w ciemności
Przedsiębrał swoje czynności.
Krótco badał, potem rzecze:
„Ze kobieta, już nie przeczę!
Wybacz mi prośbę doktorze,
Żem cię trudził o tej porze,
Spokój twój narusza śmiałem,
Ale taki rozkaz miałem!”
Rzekł, okiem na łóżko rzucił,
Wyszedł i już nie powrócił.

T. S. K.

Co życie niesie?

(Nadzieja lepszej przyszłości. — Morze — Dwanaście projektów konstytucyi. — Reskrypt kongregacyi kupieckiej. — Weterynarz).

Wiele zdarzeń z ostatnich czasów przemawia za tem, że zdążamy ku lepszej przyszłości. Przewszystkiem fakt, że mamy dzięki koalicji kawałek morza, jest wielce radosnym. Będziemy mieli flotę wojenną i handlową. Handlowa będzie nasze produkta jako to: cebulę, defraudantów, oszustów, żydów i emigrantów rozwozić po całym świecie i uciekając z Polski, nie będą potrzebowali tułać się po obcych okrętach, ale pojedają pod polską flagą. Niebawem też utworzone zostanie ministerstwo marynarki wojennej, zamianowani zostaną liczni admirałowie, wice-admirałowie, szefowie sekcji i inni morscy dygnitarze, ale co najważniejsze, w tem nowem ministerstwie otworzą się dla wielu panien liczne posady, co wobec trudności wyjścia za mąż, będzie dla nich prawdziwym dobrodziejstwem. Aby nie spotkać się z zarzutem, że w ministerstwie marynarki wojennej otrzymywać będą posady osoby niefachowe, ma być przyjętą zasada, że tylko tych będzie się przyjmować, którzy mieli już styczność z morzem n. p. handlowali śledziami.

Również korzystnym prognozą dla nas jest, że naczelnik kraju przedłożył do oceny aż dwanaście projektów konstytucyi. Jesteśmy narodem cywilizowanym i na to możemy sobie pozwolić. Liczba dwanaście jest uświęconą, bo dwunastu było apostołów, dwunastu jest zazwyczaj rozbójników i dwunastu sędziów przysię-

głych, o których poeta śpiewa: Gdy się dwunastu aż przysięgłych skupi, a jeden mądry, to werdykt nie głupi. Jest więc nadzieja, że jeden z dwunastu projektów będzie dobry, że wkrótce będziemy mieć konstytucję, co nas bardzo uszczęśliwi, bo łatwiej jest głodować w państwie co ma konstytucję aniżeli w takim co jej niema.

Ustawa, oddająca wszystkie odłogiem leżące grunta do obrobienia fernalom i parobkom na ceny wiktuałów niezawodnie też korzystnie oddziała i będzie niejako pierwszym krokiem do równego rozdziału ziemi między wszystkich.

Wreszcie reskrypt starszego krakowskiej kongregacyi kupieckiej bardzo uspakajająco oddziałał na mieszkańców Krakowa. Z tego reskryptu dowiedzieli się, że ceny towarów nie kupcy ale przekupki z placu Szczepańskiego, ekspresi węglarze i t. p. oznaczają — że kupcy wobec tego muszą ceny podnosić i że z tego, że ceny towarów są już bardzo wysokie, nie sobie robić nie potrzebujemy, bo wkrótce będą jeszcze wyższe. Starszy kongregacyi kupieckiej stanowczo odpiera zarzut, że skutkiem obniżenia wartości korony, kupcy podnieśli cenę towarów i za to co dawniej kosztowało koronę, żądają markę. Ze tak nie jest, dowodzi starszy kongregacyi tem, że w Warszawie, chociaż tam koron nie było, ceny towarów są wyższe aniżeli w Krakowie, bo n. p. jajko kosztuje w Krakowie tylko trzy marki a w Warszawie cztery. Cenę jaj też w Krakowie konieczne podnieść należy co najmniej do czterech koron, gdyż inaczej nasze kury mogłyby się na honorze czuć pokrzywdzonymi, zastrejkować, co byłoby katastrofą równającą się trzęsieniu ziemi lub czemuś podobnemu. Wszystko zatem przemawia, że szybkim krokiem zdążamy ku lepszej przyszłości. Nawet z tego powodu pan minister Grabski przybył do Krakowa, abyśmy bezpośrednio mogli mu podziękować, że dzięki jego staraniom coraz jest lepiej.

W końcu pozwolę sobie zauważyć, że oburzenie pewnych sfer z powodu zamianowania weterynarza czyli jak u nas mówią konowała sekretarzem stanu przy ministerstwie, to jest pana Dąbrowskiego, uważam za zupełnie bezpodstawne, a nawet tę nominację za wskazaną. Bo pominawszy, że znałem jednego weterynarza, który nawet wiersze pisał i ludzi leczył, gdy sejm nasz składa się przeważnie z chłopów, którzy bydło hodują, nie jakiś tam dyplomata, prawnik, astronom lub filozof ale właśnie weterynarz najlepiej z nimi porozumieć i zrozumieć ich może. Zresztą jak skoro w Austrii przed laty był ministrem rolnictwa były trębacz pułkowy, to dla czego u nas sekretarzem stanu przy ministerstwie nie może być weterynarz. Na różne choroby na które nasz sejm niedomaga mogą nawet być lekarstwa końskie skuteczniejsze od ludzkich.

T. S. K.

II SUBSKRYBUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ II

PERFUMY
MYDŁA — KOSMETYKI
I PRZYBORY TOALETOWE

POLECA FIRMA:

„ALBA”
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA 7.

SKŁADY:
KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7.
LWÓW, ul. Halicka L. 21. ::
WARSAWA, ul. Czackiego L. 3. } Tow. Akc.
KIÓW, ul. Kreszczatyk L. 86. } Inż. A. Koby-
liski i Ska.

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
H. MIEROSZEWSKI, Sp. z ogr. odp.

Kraków, Floryańska 43.

Załatwia wszelkie sprawy,
wchodzące w zakres bankowości. — Godz. urzęd. od
9—1 i od 3—6.

PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy
Popieramy przemysł ojczysty!

BOLEŚLAW ARMATOWICZ
Jubiler, w Krakowie, Rynek
główny 17. Filja: ul. Sław-
kowska 1. 2.

JÓZEF MASSAR w Krakowie,
ulica Floryańska 15. Magazyn
towarów bławatnych i konfek-
cji dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY
dla wyrobu klisz ilustracyjnych
Stanisław Welanyk, Kraków,
Sławkowska 14.

PIOTR PAŁKA .: ZAKŁAD
TAPICERSKO - DEKORA-
CYJNY w KRAKOWIE,
UL. FLORYAŃSKA L. 26
(wejście od ul. św. Marka 19)

C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.
Zabawki i gry towarzyskie.

K. WISZNIEWSKI, APTEKA
pod Gwiazdą w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej poleca
skład wód mineralnych zagranic-
znych i krajowych, również wy-
robów lekarskich zagranicznych
i krajowych, perfumerye francu-
skie oraz przyrządy gumowe.

R. GLINIECKI i SKA
MAGAZYN BRONI
w Krakowie, Szewska 2
PRACOWNIA BRONI
Karmelicka 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“ w Krakowie,
Jana WOLNEGO plac Szcze-
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWY Jakób Better i Mau-
rycy Tlachna, Budownicy
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.
Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA damskiego.
T. WĘGLARSKIEGO,
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

Włodzimierz Keyha
najstarsza w Małopolsce
pracownia mechaniczna
dla napraw maszyn biurowych
Kraków, Floryańska 3.

FARBY, LAKIERY,
ARTYKUŁY DLA POTRZEB
DOMOWYCH, PERFUMY,
MYDŁA, PUDRY i PRZYBORY
TOALET. i KOSMET.
ARTYKUŁY SPORTOWE
NA SEZON ZIMOWY.
SZCZOTECZKI DO RĄK,
ZĘBÓW i PAZNOGCI
polecają najtaniej:

Reim i Ska Kraków.

**Torebki damskie,
portmonetki,
portfele oraz
walizki do podróży**

poleca firma:

**Stefan
Porebski**
Kraków, Rynek 32.

**Wiktor
Bromowicz**
w Krakowie,
przy ul. Szczepańskiej 1. 1.
poleca

*Materye wetniane, jedwa-
bne, zefiry, perkale i ba-
tysty na suknie damskie.
Gołową konfekcyę damską
oraz własne pracownie
sukien.*

**WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW
I KÓLEK ROLNICZYCH!**

MYDŁA do prania najlepsze.
MYDŁA toaletowe przeróżne.
PASTA do obuwia.
FARBA słynna do materyi „Ko-
loryna“.

SZCZOTKI gospodarskie i róż-
ne inne — i t. d.
Codziennie świeże **DROŹDZE**

poleca tylko hurtownie
**DOM HANDLOWY
F. WOJAS**
Kraków, Łobzowska 1. 12.

HURTOWNY SKŁAD

**M. Król i
S. Rodakowski**

w Krakowie,
ulica Jagiellońska L. 9.

poleca

P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym

nowy transport kołnierzy
szwajcarskich z linobatystu,
jedwabnych, gipiurowych itp.

Żywiecki Bar,

„**CHOCHOŁ**“
Restauracya i Winiarnia

K. LIPIŃSKIEGO
Kraków, Szewska 18.

Poleca: Bufet zaopatrzony
obficie w przekąski gorące
i zimne. Wydaje śniadania,
obiady i kolacje smaczne
i zdrowe.

Geny umiarkowane
Lokal otwarty po Teatrze.

Skład papieru
i galanterji
Michał Słomiany

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki
artystyczne, albumy na
prezłówki i fotografie.
Ramki na fotografie. Wy-
roby skórkowe.
Lustra Karty do gry.
Szachy, szachownice. Do-
mina.
Wykonuje: Bilety wizyto-
we, zawiadomienia ślubne
i wszelkie druki.

P. T. Panie!

*Ładną podłogę, ładny
bucik, ładne sprzęty
domowe posiada się,
używając pasty do po-
dłóg, do bucików, do
metali z firmy*

FR. LENERT,
Kraków, Sławkowska 6.

IGNACY MUSIAŁKOWSKI
DOM HANDLOWY
DLA PRZEMYSŁU BROWARNICZEGO
REPREZENTACYE:

Akcyjne Tow. Browarów parow.
HABERBUSCH & SCHIELE, WARSZAWA
i AKCYJNE TOWARZ. RAFINERYI WÓDEK
HARTWIG KANTOROWICZ, POZNAŃ.
KRAKÓW WARSZAWA
Rynek gł. 34. — Tel. 3515. Mokotowska 23.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

STANISŁAW BARAN I S-KA

MAGAZYN
INSTRUMENTÓW LEKARSKO-NAUKOWYCH
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE. — WARSZTAT NAPRAW.

„COSULICH“
Societa Triestina di Navigazione.

Zastępstwa: w Krakowie, ul. Szpitalna 36, we Lwowie ul. Jagiel-
lońska 7. — Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki
południowej, do Rio Janeiro, Santos,
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.